

KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska № 2.
Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Adres telegraficzny: „Wilno—Kuryer“.

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb.,
za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop.,
na 1 miesiąc 60 kop.
Za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop.
miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., pół-
rocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop.,
na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb.,
na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb.,
na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie“.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie“—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumerata i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Dziwińsku M. Ziembicki, ul. Dworianskaja, róg Postojalej, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylewie księgarnia Syrynowej, w Poniawie księgarnia S. Szocheta, w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia St. Sutkiewicza, w Smorgoniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kownie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewskija Nowosti“ w Żytomierzu K. Ryfert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerolimowska 78, w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trevisé 14), w Pradze czeskiej biuro dzienników A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmoniu (w tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
Ogłoszenia „Kuryer“ drukuje tylko w języku polskim.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kuryer“ nie przyjmuje.
Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-jej do 5-jej po południu.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.
300—44a—22
Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 364.

Dzisiaj nowy program z udziałem artystek: Duet Zemmel, Jolly Grey, Dudusko, Orłowska, Quartet Mascotte, Erica Dan, Anna Paulius, Stüre, Mimoza, Koglin, Orsi, Daisy-Dolly, Décadence, Carmencita, Esperance, Safa, Balström Brion. Corps de ballet etc. etc.

Dzisiaj występ humorysty polskiego p. Józefa Zejdowskiego.

Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

CYRK FERRONI.

Dzisiaj 9 dzień championatu walk francuskich: 1) p. Vano-Kramer i p. Michelson, 2) p. Aleksiejew i p. Wilson, 3) p. Chasan Jusman i chwilowo bawiący w Wilnie p. Anderson, 4) p. Prusik (znakomity niewyciężony champion warszawski) i p. Sali-Suliman. 10—51a—10

Wiec rodziców.

Dnia 28 października, w piątek, o godzinie 7-mej wieczorem, ma się odbyć w sali miejskiej № 10-ty wiec rodziców i rzeczywistych opiekunów dzieci polskich, uczęszczających do I-go i II-go gimnazjów męskich, szkół: realnej, komercyjnej i handlowej, oraz instytutu i gimnazjum żeńskich,— dla rozważenia obecnego stanu sprawy szkolnej.

Wstęp do sali—na mocy biletów imiennych!

Bilety będą rozesłane tym rodzicom i opiekunom, adresy których organizatorom są znane,— pozostali mogą otrzymać zaproszenia od p. K. Stefanowskiego, w jego aptece przy ulicy Wielka Pohulanka.

Konrad Niedziałkowski.
Kazimierz Stefanowski.
Tadeusz Wróblewski.
Ksawery Zubowicz.

2—55a—1



Manifesty Najwyższe.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY, MIKOŁAJ II,
Cesarz i Samowładca Wszechrosji, Król Polski,
Wielki Książę Finlandzki i t. d., i t. d.

I.

Na mocy ustawy sejmowej z d. 3 (15) kwietnia 1869 r., rozkazujemy niniejszem otworzyć w d. 7 (20) grudnia 1905 r., w Helsińgforsie nadzwyczajny Sejm dla rozważenia następujących spraw:

1) Propozycji o wyasygnowaniu środków na rozmaite wydatki w latach 1906 i 1907 i o pobieraniu w tym celu czasowych podatków, a także o zaciągnięciu pożyczki państwowej, przeważnie na budowę kolei żelaznych.
2) Projektu nowego prawa o przedstawicielstwie narodowym w Finlandji na zasadzie powszechnego i równego prawa wyborczego, z ustanowieniem odpowiedzialności miejscowych władz rządowych wobec przedstawicieli narodowych kraju.
3) Projektu zasadniczych praw, w szczególności o wolności prasy, zgromadzeń i związków.

Oczekując od każdego i wszystkich ścisłego wykonania tej Naszej Woli Monarszej, pozostajemy względem waszą łaską Naszą Cesarzką życzliwi.

II.

Rozpatrzywszy ostatecznie najpoddańszą petycję ziemskich urzędów Finlandji z d. 31 grudnia 1904 r. o środkach ku przywróceniu legalnego porządku w kraju, uznaliśmy je za zasługujące na uwagę Naszą i podlegające urzędowistwieniu.

Jednocześnie, rozwijając ustanowione przez prawa zasadnicze, prawa narodu fińskiego, rozkazaliśmy Najwyższej ułożyć projekty ważnych zmian praw zasadniczych, w celu oddania ich narodowym przedstawicielom.

Z racji tego rozkazujemy zawiesić działanie zasadniczych ustaw, ogłoszonych w manifestie Naszym z d. 3 (15) lutego r. 1899 aż do czasu, gdy poruszone w nim kwestje nie zostaną podporządkowane przez akt prawodawczy, a także uchylić uchwałę z d. 2 kwietnia r. 1903. o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego z wyjaśnieniami i uzupełnieniami jej, także i rozkaz z d. 10 listopada 1903 r., przez które oddzielnemu korpusowi żandarmów nadane zostały prawa służbowe w Wielkiem Księstwie Finlandzkim; uchwałę z d. 8 września 1902 r., o pewnych zmianach w instytucji Cesarzowskiego finlandzkiego Senatu, postanowienie z tegoż dnia o rozszerzeniu władzy gubernatorów w Finlandji i uchwałę z d. 26 marca 1903 r., o zatwierdzeniu instrukcji dla generał-gubernatora finlandzkiego i jego pomocnika, a także postanowienie z tegoż dnia o zmienieniu instrukcji dla gubernatorów i ustawy o powinności wojskowej z d. 12 lipca 1901 r., postanowienie z d. 31 lipca 1902 r. o formalności przy zwalnianiu ze służby osób urzędowych w wydziałach administracyjnych, uchwałę z tegoż dnia o formalności wszczynania dochodzeń sądowych i z d. 2 lipca

1902 r., o zgromadzeniach publicznych.

Jednocześnie rozkazujemy Senatowi niezwłocznie rozpocząć rozpatrywanie i innych, wymienionych w petycji i wymagających uchylecia uchwał.

Niezależnie od tego uznaliśmy za dobre: 1) polecić Najwyższej Senatowi ułożyć projekt nowej ustawy sejmowej, w myśl obecnego zreformowania i reorganizacji fińskiego przedstawicielstwa narodowego, z zastosowaniem zasad powszechnego i równego prawa głosowania przy obieraniu przedstawicieli narodowych;

2) wypracować projekty zasadniczych praw, udzielających przedstawicielstwu narodowemu prawa kontrolowania legalności rozporządzeń służbowych członków rządu i zapewniających obywatelom kraju wolność słowa, zgromadzeń i związków;

i 3) ułożyć projekty o wolności prasy i niezwłocznie wydać ogłoszenie o zawieszeniu działalności cenzury prewencyjnej.

Opracowania tych projektów, co do których już porobiono są w części przygotowane prace, oczekujemy od Senatu w czasie o tyle najprędszym, by mogły one być wręczone urzędowi ziemskiemu na tym Sejmie nadzwyczajnym, którego zwołanie równocześnie rozkazaliśmy.

Ufamy mocno, że wskazane przez Nas środki, podyktowane Nam przez troskliwość o dobro Finlandji, posłużą ku wzmocnieniu węzłów, łączących naród z jego Monarchą.

Na oryginalne Własną ręką Jego Cesarzowskiej Mości podpisano:

„MIKOŁAJ“

W Peterhofie, 22 paźd. (4 listop.) 1905 r.
Minister sekretarz-stanu Linder.

Reforma w Finlandji.

Manifest Najwyższy z dnia 22 b. m. nadął cały szereg bardzo ważnych praw politycznych Finlandji.

W pierwszej części Manifestu zawieszają się do czasu uchwał prawodawczych te prawa i postanowienia, które miały na celu ograniczenie praw Sejmowi finlandzkiego i instytucji krajowych.

W drugiej rozkazuje się Najwyższej finlandzkiej Senatu: 1) ułożyć projekt nowej ustawy sejmowej z zastosowaniem zasad powszechnego i równego prawa głosowania przy obieraniu przedstawicieli narodowych; 2) wypracować projekty praw zasadniczych, udzielających przedstawicielstwu narodowemu prawa kontrolowania legalności rozporządzeń służbowych członków rządu i zapewniających obywatelom kraju wolność słowa, zgromadzeń i związków i 3) ułożyć projekty o wolności prasy i niezwłocznie wydać ogłoszenie o zawieszeniu działalności cenzury prewencyjnej.

Znaczenie tego Manifestu jest ogromne. Dowodzi on przedewszystkiem, że rząd rosyjski odstępuje względem kresów od polityki ucisku i rusyfikacji. W tym względzie zasługuje na wzmiankę, że hr. Witte wszedł już w porozumienie z partją ziemską, którą nazwał „najbliższą sobie ze względu na cele i dążenia“.

Wiadomo, że w programie tej partji jest wyrażona zasada autonomji kresów, której wcieleniem była dotychczas jedynie Finlandja. Oczywiście, gdy najpotężniejsza partja rosyjska jest za nadaniem auto-

mji i innym kresom, nie może być, aby istniejąca autonomia podlegała represji i ograniczeniom.

Powtórę, Manifest z dnia 22 b. m. dowodzi, że rząd rosyjski dąży szczerze i poważnie do przeprowadzenia reform. Zaleca on Senatowi ułożenie projektu reformy wyborczej, na „zasadzie powszechnego i równego prawa głosowania“.

Reforma taka — to już nie półśrodek, dążący do uspokojenia umysłów, — to ostatnie słowo organizacji reprezentacji ludowej. Dotychczas jest ona zastosowana tylko w niewielu krajach w Europie: w cesarstwie niemieckim względem przedstawicielstwa do parlamentu Rzeszy, we Francji, we Włoszech, w Belgji, Szwajcarii. Jednak bardzo nawet rozwinięte politycznie społeczeństwa i ich rządy nie zawsze odważają się na przyjęcie tej reformy, uważając ją za środek nader radykalny.

Kwestja ta jest w tej chwili na porządku dziennym w Austrii, gdzie obydwie parlamenty wypowiedziały się przeciw powszechnemu głosowaniu, a monarcha tak wytrwały, jak Franciszek Józef, waha się jeszcze, czy nadać swoim poddanym tak daleko idące prawo polityczne.

Gdy więc rząd rosyjski się zgodził na nadanie swoim finlandzkim poddanym prawa równego i powszechnego głosowania, to tem samem dowiódł, że stoi na gruncie reform zasadniczych i że udoskonalenie form państwowych leży mu przedewszystkiem na sercu.

Wprawdzie w Manifestie nie ma mowy o głosowaniu tajnym i bezpośrednim, czyli może być, że przyjęta zasada ma na względzie głosowanie bądź nietajne pośrednie, bądź jawne—pośrednie. W pierwszym wypadku wyborcy są tylko prawyborcami i wybierają wyborców na zasadzie tajnego głosowania; w drugim—ciż prawyborcy wybierają wyborców przez głosowanie jawne.

W każdym jednak razie, postępek jest widoczny. Skoro zaś reforma tej miary nadaje się Finlandji, krajowi dotychczas tak bardzo pod względem politycznym w ostatnich latach upośledzonemu, to tem bardziej, zgodnie z Manifestem z 17 b. m., nadana zostanie Rosji. Oczywiście mogą tu być zrobione wyjątki co do zasady głosowania bezpośredniego i tajnego, to jednak wyjątki ze względu na 85% analfabetów są co najmniej uzasadnione.

Dla Finlandji ma niniejsza reforma tem większe znaczenie, że dotychczasowa ordynacja wyborcza opierała się na stanowości, mianowicie na podziale ogółu ludności na: szlachtę, duchowieństwo, mieszczaństwo i włościan, i miała charakter nader wsteczny i archaiczny.

Druga strona reformy polega na ustanowieniu pewnej odpowiedzialności organów rządu przed Sejmem krajowym. Jest to ważna inowacja, ponieważ dotychczas Sejm tej władzy nie posiadał i rząd finlandzki w postaci Senatu był odpowiedzialny tylko wobec swojego Wielkiego Księcia.

Wreszcie Manifest zapowiada wolność prasy, zebrań i stowarzyszeń.

Pod względem formalnym, jest on o tyle od Manifestu z dnia 17 października doskonałszy, że zalecił „natychmiastowe ogłoszenie o ustaniu cenzury prewencyjnej“, skutkiem czego wszelka wątpliwość znikła odrazu, gdy w Cesarstwie, z powodu niejasności tekstu, powstały trudności co do stosowania nadanej niewątpliwie „wolności prasy“.

ce na służbie rządowej lub społecznej nie mniej niż 1200 rubli rocznie. Klasa robocza otrzymuje oddzielną kurję, która jest oznaczona liczbą 20 deputowanych. Projekt ten, ułożony przez p. S. E. Kryżanowskiego, w dniu 22 b. m. był rozpatrywany w Radzie ministrów.

* Akademik Koni nie przyjął teki oświaty. Natomiast występuje kandydatura księcia Eugenjusa Trubeckojaja, profesora kijowskiego uniwersytetu, brata zmarłego rektora uniwersytetu moskiewskiego.

* Mają opuścić swoje stanowiska: minister skarbu Kokoew, namiestnik kaukaski hr. Woronow-Daszkow i generał-gubernator warszawski Skallon.

* Znany działacz moskiewski, p. Szypow, na został zarządzającym wydziałem rolnictwa, na miejsce r. t. Szwanebacha.

* Tekę spraw wewnętrznych ma objąć były gubernator twerski, ks. Sergiusz Urusow.

* Tekę skarbu zachowuje dla siebie prezes Rady ministrów, hr. Witte.

* Ma być ustanowione ministerjum przemysłu i handlu. Do jego składu wejść mają: departament handlu i przemysłu ministerjum skarbu i wydział żegluga handlowej. Tekę nowego ministerjum ma objąć r. t. Ruchlow, dotychczasowy towarzysz zarządzającego żegluga handlową.

* Tekę dróg i komunikacji ma objąć r. t. Niemiszajew, dotychczasowy nacelnik południowo-zachodnich dróg żelaznych.

* Minister wojny, generał-lejtnant Rediger, o-puszcza swoje stanowisko; na jego miejsce ma być powołany generał Kosicz, głównodowodzący wojskami okręgu kazańskiego.

* W petersburskich kołach biurokratycznych, zbliżonych do hr. Ignatiewa, Goremykina, Stiszińskiego i gen. Trepowa, oraz w pewnej części sfer dworskich, jest prowadzona [ogromna agitacja, w celu usunięcia hr. Wittego od władzy. Dowodzą mianowicie, że hr. Witte przyrzekł uspokoić społeczeństwo, lecz tej obietnicy nie dotrzymał. Twierdzą przytem, że rząd nie powinien w niczem ustępować. Partja ta, wskutek rosnącego wrzenia, zyskuje jakoby coraz większy wpływ. Powiadają, że będzie podany adres, dowodzący niebezpieczeństwa dla całego Państwa, jeżeli zrobione będą jakiegobądź ustępstwa. O dymisji generała Trepowa nie może być mowy.

* Donoszą z Petersburga, że p. Kurlow, gubernator miński, otrzymuje dymisję.

Z prasy polskiej.

Polacy i Żydzi.

× W „Gazecie Handlowej“, w numerze niedzielnym, znajdujemy artykuł pod powyższym tytułem.

„Gazeta Handlowa“, jak wiadomo, wydawana jest przez Żydów. Jaka jednak różnica w poglądach zachodzi między żydostwem warszawskim a wileńskim i wogóle litewskim—zrozumie każdy, kto ponizsze słowa przeczyta:

„Kwestja żydowska w ostatnich czasach zrobiła się dość zawiłą i niejasną.

Przed laty 45 stała ona inaczej; była pojmo-wana przez ogół poprostu i nie wzbudzała wątpliwości. Nie istniały, czyli raczej za jednym zamachem zniszczone zostały wszelkie ograniczenia prawnocywilne, jakie poczynione były w toku czasu przez władze obokrajowe, i przynano Żydom te same skromne prawa polityczne w radach miejskich, powiatowych i gubernialnych, jakie posiadali Polacy. Reszta zależała od stopniowego upośledzania się Żydów w miarę wzrostu poziomu wspólnej narodowej oświaty.

Pamiętny Ukaz z d. 24 maja (5 czerwca) 1862 r., zawarty w paru króciutkich postanowieniach, był dziełem pracy i usiłowań polskich mężów stanu, piastujących wówczas rządy krajowe.

Był on szczerym i wyborem wyrazem przekonania, jakimi tchnęło całe historyczne prawodawstwo polskie względem Żydów. Rozpatrując te narodowe pomniki, z dumą i z chlubą powiedzieć można, że niema w nich ani cienia owej nienawiści religijnej i rasowej, jaka cechowała ustawy odnośne innych państw europejskich aż do czwartego dziesiątka lat ubiegłego wieku.

Panuje w nich duch tolerancji i chęć pobudzenia mas żydowskich do zupełnego zlania się z ludem polskim.

Na pierwszej karcie zabytków dawnego „Jus Polonicum“...

Zestawienie treści i daty tego przywileju, dającego w Polsce opiekę i przytułek gościnny...

Warto, aby na te słowa zwróciła uwagę wileńska prasa hebrajska i wileńska prasa żydowska-rosyjska.

Wspierając się na gruncie historycznym, może-by Żydzi litewscy zmienili swoje zdumiewające poglądy dzisiejsze...

Przeciw pogromowi.

Wszystkie gazety warszawskie wystąpiły z protestami przeciw poduszecznym „czarnym secin“ do pogromów żydowskich.

W powaznym, jak zawsze, tonie pisze „Słowo“: „Z różnych miast Cesarstwa nadchodzą głuche odgłosy walk ulicznych, które toczą między sobą różne kółka społeczeństwa.“

Bywała, niestety, i Warszawa widownia „takich „pogromów“, ale mamy wszelkie prawo przypuszczać, że czasy te minęły bezpowrotnie, i że się u nas nie mogą powtórzyć podobne objawy, będące dowodem niskiej kultury.

Nowa era swobody i wolności, która z konieczności będzie musiała znieść dużo ograniczeń, krepujących ruch ludności, jej możność przenoszenia się z miejsca na miejsce, przyniesie niewątpliwie tę swobodę także Żydom, i jest wszelką nadzieją, że przestaną oni być ściśnięci w tak wielkich masach pośród nas, że granice ich osiedlenia będą rozszerzone.

Dalej, większa swoboda zręczania się w ogóle, a więc i w działalności ekonomicznej w szczególności, ułatwi zwalczanie wyzysku ekonomicznego, o który, czasem słusznie, ale dziś bardzo często i niestosownie, na Żydów się skarżymy.

W bardzo niedalekiej przyszłości tedy zniknąć muszą wszelkie powody do utyskiwań z tego względu.

Zdarzyły się w ostatnich dniach na ulicach Warszawy wypadki objawów, świadczących jakoby o wrogim usposobieniu Żydów dla naszej narodowości. Ale wypadków takich uogólniać nie należy. Objawy te są bardzo odosobnione, a wiemy bardzo dobrze, z jakich kół one pochodzą.

Jeżeli zaś przy ogólnym ruchu nacjonalistycznym i wśród Żydów zaznaczył się duch odrębności w t. zw. sjonizmie, to widzimy, że fale tego ruchu już bardzo słabną, a wśród samych Żydów wzmagają się przekonanie o bezcelowości ruchu, nie mającego wśród warunków, w jakich rozproszona ludność żydowska się znajduje, żadnych widoków powodzenia.

Nowe tchnienie świeżego powietrza niewątpliwie tedy w bliższej przyszłości i w stosunkach Żydów do społeczeństwa spowoduje zmiany, a nie wierzymy, aby jeszcze dziś mogło się zamaństwowanie, w sposób niekulturalny, wrogie dla Żydów usposobienie.“

Jako najskuteczniejszy atoli środek przeciwko temu na czas najbliższy, zaleca „Słowo“ jedynie powrót do normalnych stosunków, do spokoju, po długim wrzeniu potrzebnego.

Rada to najsluszniejsza, i obyż usłuchał jej zechciały partje socjalistyczne!

Krok naprzód.

W starych murach pofranciszkańskiego klasztoru, od dawna świecących pustką i zaniedbaniem, rozwijać się zaczyna piękny kwiat, z miłości dla biednych i opuszczonych powstały, a wydać on musi obfite owoce.

Kwiatem tym jest ochronka dla dzieci, na której otwarcie patrzyliśmy z radością w sercu i dumą, że przecie i u nas powstała instytucja, po europejsku urządzona, mogąca służyć za wzór innym, mającym się w Wilnie otworzyć.

Wszedłszy w głąb murów klasztornych, znajdujemy się w schludnym przedpokoiu, zawieszonym po jednej stronie, rozmaitego rodzaju starzyzną, stanowiącą zwykłą odzież najbiedniejszych;—po drugiej, stoi szafka z ubraniami i bielizną dzieci, które one, po dokładnym wymyciu się, nakładają na dzień cały.

Z przedpokoiu wchodzimy do długiej, jasnej sali, przypominającej refektarz klasztorny sklepieniem sufitu i wysokimi, szerokimi oknami.

Ale zaduma i skupienie, właściwe przybytkom klasztornym, wypłoszone zostały radosnym gwarem, śmiechem i śpiewem dzieciennym.

Oko patrzącego z przyjemnością spoczywa na czystych białych ścianach, do połowy delikatnym pastelowo-zielonym kolorem powleczone; na sprzętach: szafach, stołach, ławkach, tablicy, w tymże tonie utrzymanych, a przedewszystkiem na tych dzieciakach, w czyste fartuchy odzianych, z białymi kreskami u szyjek.

Jest to oddział starszych dzieci, 6-cio, 7-mio i 9-cio letnich. Dzieci śmiały, wesołe, widać jak im tu dobrze, jak się rozkoszują ich duszyczki, w tym dobrobycie fizycznym i duchowym. Oczy starszych dzieci zdradzają już pewne zniekanie życiowe, przedwczesną dojrzałość, nieledwie skłonność już do złych instynktów. Błogosławione więc niech będą ręce, które ich wyrwały ulicy, dały możność wstrzymania się na złej drodze i rozwinięcia, zgłuszonych fatalnymi warunkami życia—szlachetniejszych stron duszy.

Na ścianach rozwieszono tablice koloryzowane dowodzą, że zwrócona tu jest uwaga na rozwój umysłu dziecka; pozna się ono z tą przyrodą, o której dzieci miejskie tak mało wiedzą, a której umiłowanie tak podnosi ducha ludzkiego, tylu rozkoszy duchowych dostarcza.

W głębi pokoju stojąca szafa, zapelniona odpowiedniami książeczkami i rozmaitemi materiałami do słoju, radością nas przejmują.

Przecie, gdy tym dzieciom od wczesnego dzieciństwa rozwinię się uwagę, oko, zręczność w palcach, wpoi się przekonanie, że każda robota wykonywać trzeba dobrze i dokładnie, założy się kamień węgielny ich późniejszego szczęścia i dobrobytu, naukę rzemiosł łatwiej zdobywać będą i wytworzy się u nas klasa—sumiennych, dokładnych rzemieślników, na brak których, przy każdej okoliczności, narzekać musimy.

Przechodzimy teraz do mniejszej sali, gdzie na niziutkich ławeczkach, przy takimże stole, siedzą maleństwa i rozrozdawani oczętami witają przybyłych, pokazując obrazki, którymi się bawią, układając je w różne porządki.

Przechodzimy teraz do mniejszej sali, gdzie na niziutkich ławeczkach, przy takimże stole, siedzą maleństwa i rozrozdawani oczętami witają przybyłych, pokazując obrazki, którymi się bawią, układając je w różne porządki.

Przechodzimy teraz do mniejszej sali, gdzie na niziutkich ławeczkach, przy takimże stole, siedzą maleństwa i rozrozdawani oczętami witają przybyłych, pokazując obrazki, którymi się bawią, układając je w różne porządki.

Przechodzimy teraz do mniejszej sali, gdzie na niziutkich ławeczkach, przy takimże stole, siedzą maleństwa i rozrozdawani oczętami witają przybyłych, pokazując obrazki, którymi się bawią, układając je w różne porządki.

dając rozmaite desenie z kolorowych papierków. Na pytanie, czy im tu dobrze?—uśmiechając się wesoło i z oczkami błyszczącymi zadowoleniem, opowiadają, że na obiad miały doskonały barszczyk i kaszę, a wskazując na pokój obok, dodają: „i zaraz spać sobie pójdziemy.“

Idziemy do tego pokoju. Na środku stoją dwa długie łóżka z małutkimi poduszczykami.

Maleństwa przybiegają, zdejmują kryzki, fartuchy i bucki i kładą się, chłopczyki na jednym, dziewczynki na drugim łóżku i z wyciągniętymi na wierzch dużej koldry rączkami, zaspiają na parę godzin, śniąc zapewne, że ich jakiś dobroczynna wróżka z wilgotnej i ciemnej nory przeniósła do raju. Najgodniejszym uwagi, zdaniem moim, jest pokoi, w którym stoi spora wanna, z trzema natryskami, by po troje dzieci naraz kąpać można, i długa umywalnia z kranami, nad które umieszczone miseczki zawierają mydło i szczytki.

Przecie czystość, ten najpierwszy czynnik cywilizacyjny, jest prawie nieznaną ludowi naszemu. Łatwiejszą do zniesienia byłaby nędza, gdyby używanie choćby jednej wody, jeżeli na mydło nie starczy, stało się potrzebą niezbędną; wszak każdy to przynajmniej musi, że brudne otoczenie i brud ciała deprymująco działają na ducha ludzkiego.

Wrażenie więc dzieci do umiłowania czystości ciała własnego niezmierną ma doniosłość i jest jednym z obowiązków społeczeństw kulturalnych.

Bierzmy przykład z Japończyków. Faktem jest, że każdy prosty żołnierz japoński miał w tornistrze kawał mydła, grzebień i szczytkę do zębów. A u nas co się dzieje?

Zajrzyjmy jeszcze do kuchni: czystość, porządek, wszystko ma swoje miejsce, o niczem nie zapominano. Dzieci dostają smaczny obiad o 12-ej, a o 5-ej pożywną kolację. O 7-ej, matki, wracające z roboty, przychodzą po dzieci, które dziś nakarmione i podniesione duchowo, dawniej—walały się po rynsztokach dnie całe, lub zamknięte w jakiejś norze, bez niezycznego dozoru, ulegały najrozmaitszym, nieszczęśliwym wypadkom.

inicjatywę do otwarcenia tej pierwszej u nas, wzorowej ochronki, dał pan Józef Montwiłł, który tym sposobem dodał jeszcze jedno ogniwo do całego łańcucha wysoce obywatelskich, zaonych czynów; ale ogniwo to zostało, że tak powiem, wykute staraniami pani Adamowej Leszczyńskiej.

Jej powierzono było wykonanie tego projektu, a ona, przyznać należy, wywiązała się z niego znakomicie.

Nie szczędząc trudu i czasu, pilnowała robotników, starą rudę do porządku doprowadzających, wejrzała sama w najdrobniejsze szczegóły i zrobiła wszystko, co się tylko, ze względu na szczupłość miejsca, zrobić dało.

Patrząc na tę ochronkę, chciałoby się jej mury rozszerzyć jak najdalej, by mogły wchłonąć w siebie wszystkie dzieci nędzarzy i uchronić je od zwyrodnienia duchowego, którego najczęściej tylko nędza bywa przyczyną.

Emilja Węlska.

Kronika krajowa.

WILNO.

Bezpieczeństwo publiczne. Na prywatne naradzie przedstawicieli miasta uznano za pożądane utworzenie komitetu bezpieczeństwa publicznego.

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Prośba prasy wileńskiej. Dla spokoju publicznego prasa wileńska uprasza wszystkich, aby byli nadzwyczaj ogólni, i bez ważnej potrzeby nie zatrzymywali przechodniów na ulicy i nie wypytywali ich.

Wolny handel. Wskutek wolności słowa, nadanej przez Manifest 17 (30) października, handlarze książek mogą swobodnie prowadzić swój handel, bez wywierania na to świadczenia policyjnego.

Petycja. Służba szpitalna zwróciła się do swojej administracji z prośbą o polepszenie bytu i zwiększenie plaacy.

Sąd sierocy. Prezes wileń. sądu sierocęgo, p. Kazimierz Poniatowski, został przeniesiony na inną posadę. Czasowe pełnienie obowiązków prezesa tej instytucji włożone zostało na członka zarządu miejskiego, p. Galińskiego.

Z cyrku. Dzisiaj w cyrku 9-ty dzień walki francuskiej. Przyjmuje udział w walce dzisiejszej sześciu znanych zapasników.

Kradzież. Z lokalu zarządu gminy ilnińskiej, powiatu wileńskiego, przez wyłamane okno skradziono została skrzynia kasowa tejże gminy, w której znajdowało się 461 r. 75 k. gotówka, 497 r. 65 k. w książeczkach oszczędnościowych i za 25 rb. marek oszczędnościowych. Skrzynkę rozbitą pustą znaleziono w sąsiednim budującym się domu.

Pogotowie ratunkowe. Wczoraj było czynne w 11 wypadkach: 1) zapalenie okostnej szczyki, 2) rana cięta palca, 3) ciało obce w dioni, 4) rana cięta ręki, 5) epilepsja, 6) ciało obce w przelyku, 7) atak epileptyczny, 8) otrucie wyskokiem, zdarcie naszorka na nosie, 9) atak epileptyczny, 10 i 11) odmowy—wypadki nieodpowiednie.

Przyjechali do Wilna: marsz. pow. kow. Mikołaj Grawniez (hotel Europejski), ob. Jan Eymont, rotm. Sergiusz Segerkrane, ad. przys. Józef Janczewski (hotel Sokolowski).

Wyjechali z Wilna: ob. Adolf Kierenowski, ob. Piotr Andrejew, nac. ziem. Artur baron Klejst.

Ofiary. Zarząd wileńskiego Pogotowia ratunkowego komunikuje nam, iż następujące osoby poczyniły ofiary na rzecz Pogotowia: p. Jan Kotwicz—50 rb., NN przez panią Jadwigę Turkul—15 rb., p. Henryk Bernatowicz—10 rb., p. Kruszyński—6 rb., p. B. Rusiecki—1 rb., Restytut Sumorok 10 rb.

W naszej Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

WILEJKA.

Kandydat. W gronie ziemian powiatu wileńskiego powstał projekt wybrania znanego w prasie rosyjskiej literata, p. Wasilewskiego (Bukwa), na przedstawiciela od powiatu do zjazdu gubernjalnego.

KOWNO.

Dla sadów i ogrodów. Towarzystwo ogrodnicze kowieńskie otrzymało z departamentu rolnictwa wezwanie o zawiadomieniu go przed 1 listopada b. r. o potrzebnej ilości na rok przyszły, dla właścicieli sadów, chcących mieć ładne i nieszkodzone owoce, zieleni paryskiej albo szwejn-furkiej (podwójna sól octano-arsenianu miedzi).

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

Wielka Węlska. W naszym Redakcji na rzecz wprowadzenia wykładów języka polskiego na Litwie...

owadom, niech z wyszczególnieniem najbliższej stacji kolei, zawiadomi o tem prezesa kowieńskiego ogrodniczego Towarzystwa inżyniera Edmunda Fryka do d. 31 października i wykaże ilość żądanej zieleni, która będzie się wysyłać w pudełkach (wagi jednego pudła), wprost z Petersburga, z przelazem należności na wskazanej stacji przy odbiorze w końcu lutego roku przyszłego. E. F.

GRODNO.

Wrażenia grodzieńskie. Pod takim tytułem, w 41 numerze „Wędrowca“ ukazał się artykuł pióra księdza Ignacego Charszewskiego, ilustrowany trzema wdomkami naszego miasta. Szanowny autor zatrzymuje się na chwilę przy kilku nazwiskach i jednym pseudonimie poznanych w Grodnie osób, najdłuższymi wzmianką poświęca Elizie Orzeszkowej, ogólne zaś wrażenie sprawione, zewnętrznym wyglądem miasta, streszcza w konkluzji artykułu: „Sumując swe przelotne wrażenia grodzieńskie, nie mogę nie stwierdzić osobliwych kontrastów, które przedstawia to miasto. Naturalna, niewyżyskana piękność położenia, wobec braków kultury miejskiej zewnętrznej. Staroświeczyzna wobec burżuazyjnego komfortu, kryjącego się po za murami. Rażąca braki kultury powierchownej, dziurawej i pochłapanej, wobec nielicznych wprawdzie ognisk kultury duchowej. Wreszcie—wyraz oblicza miasta, kłamiący duchowo.“

SLONIM.

Wrażenia z kościoła. Tak niedawno, a już pobożność w Slonimie zaczyna odżywać. Dawniej parafjanali kościół na Zamościu był tylko administratorem Sakramentów. Dziś, gdy jakieś ożywcze światło uniosło się po nad duchowym życiem parafjan, zawdzięczając gorliwej pracy miejscowego proboszcza, księdza Bronisława Sarosięka i jego wikariusza, księdza Abramowicza, jakoś jest milej, potulniej, więcej swojsko... Byłem tam na wieczornem, Różańcowem nabożeństwie. Dzień powszedni. Ludzi pełniutki kościół. Nawet nie wszyscy wejść mogli, bo ludzi stało na drzwiach. Słyszę śpiew. Mój Boże, żyją ludziska! A czemuż to oni dawniej nie śpiewali, czemuż tam było tak głucho i dziko, choć to ten sam kościół?... Ktoś duszę włat. Wchodzą do środka, Księża opowiadają. A mnie mówili, że się tam nie lubią spowiadać i że nie ma nawet możliwości, wobec ośmioomilowej rozległości parafji. Ze zdziwieniem mocnem przytulałem się do ławeczki i obserwowuję. Otarz gustownie ozdobiony w żywe kwiaty, w kościele światło, a grupa białych fabrycznych pracownic i robotników, napręde przybrana w czystsze szaty po skończonej robocie, śpiewa pozdrowienie dla Najświętszej Marii. Skończyli. A czemuż oni do domu nie idą, wszak już dawno po różańcu? O, bo musi im być tu dobrze. Tak. Wygląd kościoła radośny, a wesoły, robi miłe wrażenie. Dusza wyrobnika — może przyćmiona, ale w takich chwilach wstępują w nią blaski. Dostęp do Boga ułatwiony! B. K.

SLUCK.

Spółkowa maślarnia „Sluczanka“. Żeby mózdz racjonalnie wyzyskać wszystkie źródła dochodu w gospodarstwie wiejskiem, trzeba zerwać z tradycją wierzienia jedynie w dochodność zboż i okopowizn. Różnym dowodem postępu w naszych stronach jest czynna w Brańczęcach od kwietnia roku bieżącego, pod godłem „Sluczanka“, spółkowa maślarnia pięciu ziemian sluckich. Utworzywszy kapitał zakładowy z czterobudowlowych wkładów od każdej deklarowanej krowy, spółkowcy powołali na kierownika p. Witolda Górskiego, poruczając mu instalację i zarząd maślarnią. Zakupiono w Warszawie dwa wielkie ręczne oddzielacze (separatory) systemu „Alfa-Laval“, maślanice i inne, niezbędne przyrządy. Wyrobem maśła zajęła się specjalistka, sprowadzona z Finlandji. Mleko przywożo do maślani raz dziennie w specjalnych, hermetycznie zamkniętych koniach. Trzy czwarte odłuszczonego mleka zabierają spółkowcy na swój użytek; reszta stanowi własność mleczarni. Wyrób

Mówmy poprawnie po polsku.

Dokończenie.

24) „Obiad na cztery potrawy“. Błąd szpetny, a tak powszechny na Litwie. Mówić należy: „Obiad z 4 potr.“

25) „Na wielkim tygodniu“. Błąd nie mniej brzydki, chociaż bardzo czesty. Poprawnie: „w wiel. tyg.“

26) „Na fabryce pracować“. Można pracować w fabryce, z wyjątkiem chyba specjalistów od krycia dachów: ci istotnie pracują na fabryce.

27) „Przeciw niego (?) nie wystąpię“. Mówić należy: „przeciw niemu“.

28) „Zapytać u (!?) kogo“. Skąd się przyplątało, jak Piłat w Credo, to nieścisłe u. Po polsku: „zapytać kogo o co“. Przy całej swej brzydotcie, błąd ten jest również prawie powszechny na Litwie.

29) „Pożyczyć u (?) kogo“, zamiast: „od kogo“.

30) „U (?) niego są moje książki“, „u niego niema pieniędzy“. Z tem u, to tak zupełnie jak z na: pakujemy je wszędzie. Po polsku się mówi: „On ma moje książki“, „on nie ma pieca“.

31) „Przegrać jemu“ (!?). Przegrać można do niego, do brata i t. d.

32) „Pożyczka pod zastaw majątku“. Mówi się nie „pod“, lecz na zastaw.

33) Często bardzo spotykamy na Litwie wyraz: „zakładać majątek w banku“, gdy należy mówić: „zastawiać“. „Zakładać“ oznacza co innego.

funta masła kosztuje przeciętnie kopiejkę. Czysty dochód będzie rozdzielony pomiędzy spółkowców w końcu roku, w stosunku do ilości dostarczonego przez nich mleka, za którego pud zarząd wypłaca latem 45 i zimą 50 kop. Dotychczas wyprodukowano już 26,984 funty wyborowego, śmietankowego i solonego masła, które już zdążyło wyrobić sobie markę nie tylko na rynkach wewnętrznych: w Warszawie i Rydze, ale nawet w Kopenhadze, Hamburgu i Londynie. Jest to pierwsza spółkownia masłarna w gubernii mińskiej. Założyciele, zachęcani powodzeniem, sprządzają motor parowy i zamierzają zwiększyć produkcję masłarni przez zakupowanie mleka.

BOBRUJSK.

Osobisto. Były dyrektor miejscowej filii wileńskiego banku handlowego, p. Antoni Zebrowski, zamieszkały tu od lat 10-ciu z górą, opuścił nasz gród, udając się na stały pobyt do Petersburga. Odjeżdżającemu miejscowi kupcy wręczyli adres w ozdoby w srebrne ornamenty tece, zapożyczając podpisami całego kupiectwa bobrujskiego.

Przysięga. W tych dniach od nowo obranych radnych miejskich odebrano przysięgę; katolicy radni składali ją wobec księdza Krassowskiego po polsku.

Conto.

BORYSÓW.

Pobór. Zaczął się tu pobór do wojska powołanych z powiatu borysowskiego.

Z powodu zaburzeń w Orszy wysłano stąd dwa szwadrony dragonów. Z całej brygady (12 szwadronów), stojącej stale w Nowo-Borysowie, pozostały załadowane 3 szwadrony, reszta wysłana dla uśmierzania zaburzeń do gub. witebskiej, mińskiej i do Mohylowa.

Gawędy starego szlachcica.

Odezwa do Edisonów.

Nie pamiętam czasów Napoleońskich, jak mi to złośliwie wymawiała jedna z mych siostrzenic, ale pamiętam, jak mnie powieźli, małego bębna, aż do Króleweca, w uroczystej landarce na stojących resorach, sześciu końmi zaprzężonej, z popasami, noclegami na podłodze lub na powiązanych krzesłach... Pamiętam, jak moja nianka zwiłżała palce językiem, odrywała wypalony koniec kłosa i z uszanowaniem go chowała do leżących obok szycy... Pamiętam, jak ojciec, chcąc mieć pewne wiadomości o mieszkającej w powiecie rożniewskim, gubernji mohylowskiej, kuzynce—posłał do niej furmanką ciwuna Bila z listem.

Dłatego też jazda w wagonach sypialnych z restauracją, oświetlenie elektryczne, codzienna poczta, telegraf i telefon dostarczały mi dotychczas szczególnej porównawczej przyjemności, której nie odczuwałam siostrzenicy i siostrzenice. Nie raz z dumą im mówiłem: „Oto, cośmyśmy dla was zrobili!...”

Wprawdzie ja sam nic nie wymyśliłem, nawet prochu—powiedziałaby Siostrzenica. Ale to wymyślił ludzkie myślenie, a części dla tego, że, mając kilkanaście lat, nie zajmowali się przekształcaniem ludzkości. Mieli więc czas dobrze się nauczyć fizyki, chemii i t. p.

A teraz zaczynam powątpiewać o doskonałości tych wszystkich wynalazków i niby komfortu. A to dla tego:

Słysząc ciągle o rozmaitych partjach i programach, o różnych P. P. D., P. N. D., P. P. S. i innych formułach, przypominających zamki w kasach ogniowatych, i nie mogąc tu w Wilnie jasno się dowie-

dzieć, co to wszystko znaczy, a chcąc jednakże o tem pogawędzić z moją rodziną w „Kurjerze“, machnąłem do źródła tych wszystkich kombinacji alfabetycznych—do Warszawy.

W ciągu trzech dni biesiadowałem z różnymi delegatami, kierownikami, luminarzami. Gruntownie się wyuczyłem ogromnej, niepojedynczej, nieublaganej różnicy, jaką każdy prawdziwy polityk powinien widzieć między „białym czepekem“ a „czepkiem białym“,—i wybrałem się na powrót na dworzec kolejowy.

Tragarz spotyka mnie ze słowami:

- Nie ma pociągów!
- Dla czego?
- Strajk.
- A po co strajkujecie?
- Tak kazano.
- Kto kazal?
- Partja.
- Jaka partja?
- Jakaś w Moskwie.
- Czegoż ona chce?
- Albo ja wiem!

Pięć dni z rzędu się dowiadywałem, i zawsze nic. A tu już niema jaj, niema mleka, niema dorożek, a w hotelu, z braku węgla, opalają dopiero wtedy, gdy lokatorowie zaczął chorem kichać i nosy ucierać.

Jednocześnie w innych miastach zabrakło światła, a w niektórych nawet chleba.

W końcu musiałem z pięciu Niemcami zafrachtować specjalny statek parowy, popłynąć do Torunia, stamtąd zawedrować do Berlina, naładunek do Eydtkun. I już zamierzając po staremu dowieść się do Wilna „per pedes szkaparium“, aż nagle poczęły się Wierzbolowa wyruszyć, i raczył mnie dowieść do Wilna.

Właściwie jazda z Warszawy do Wilna zajęła mi jedenaście dni, a wierzę mi, Siostrzenice, że, pomimo „zgrzybiałości“, piechota doszedłbym w siedem lub ośmiem dni.

Otoż zwracam się do wszystkich Stephensów, Amperów, Morsów i Edisonów, całego świata, lub ich spadkobierców, i powiadam im: Wasze koleje żelazne, telegrafy, telefony i „elektryczności“—są po niekąd pyszne, ale mają jedną, ogromną wadę: pojedynczy człowiek zbyt jest wskutek nich zależny, nawet w załatwianiu najelementarniejszych potrzeb, od różnych zupełnie jemu obcych grup.

Prędko jechać, jasno widzieć, błyskawicznie się komunikować z ludźmi, to bardzo pięknie.

Ale przedewszystkiem, ja, swobodny obywatel, chcę wówczas jechać, zapalać i gasić światło, wysyłać i otrzymywać listy i telegramy, grzać się, jeść i pić, kiedy sam chcę, a nie wówczas, kiedy mi pozwolą lub kiedy mi każą rozmaite nieznanne mi „bundy“, „unterbundy“ i „nebenbundy“.

A kiedy już na tem stanęło, że, jak ironicznie powiadał Taine, „swoboda na tem zależy, aby drugich ciemnić“—to do pracy, panowie Edisonowie i kompanja! Samochochy mogą ratować człowieka od fantazji panów kolejowców, o ile są szosy. Ale tego jeszcze mało. Dawajcie mi jakieś radium lub nieradium, abym mógł sobie czytać i grzać stare kości, i zaspościć swój głód, niezależnie od opinii takich lub owakich, obcych mi „związków“.

Wynaleźliście powozy bez koni, światło bez ognia, telegraf bez drutu, to możecie jeszcze wymyślić piec bez opalu, mleko bez krowy, jaja bez kury i bifsztyk bez wołu.

A nie, to oddajcie mi stare landary, i posłańca Bila, i lojówkę!

Wujaszek.

List do Redakcji.

O szylidy polskie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Grono młodzieży, pobudzone najlepszymi chęćmi, zwraca się do sklepów, magazynów i pracowni z wymaganiami niezłotoczego sporządzenia szylidów polskich. Winniśmy zaznaczyć, że większość właścicieli tych zakładów, z własnych pobudek, gorliwie o to się stara, ale przy masie obstarunków i niewielkiej liczbie majstrów, sporządzających szylidy, cena na nie obecnie się potroiła; nie wszyscy więc są w stanie kosztem tym poddać.

Oczywiście, potrzebna tu wyrozumiałość, cierpliwość i brak natarczości, gdyż po pewnym czasie, ceny z pewnością się uregulują.

A. D.

Wilno.
24 paźdź. 1905 r.

Z Kijowa.

(Od naszego korespondenta).

Krwawe dni.

d. 21 października.

Dnia 18-go października całe miasto obiegła radośna wieść o otrzymaniu Najwyższego Manifestu. Tłumy ludzi ruszyły w stronę gmachu uniwersytetu. O godzinie 10-ej rano, na placu przed uniwersytetem, zebrało się do 10 tysięcy osób. Śpiewano pieśni, gmach uniwersytetu i pomnik Mikołaja 1-go udekorowano czerwonymi sztandarami. Co chwila nadejmowały procesje z czerwonymi sztandarami na czele. Zjawili się mówcy, którzy, czytając Manifest, tłumaczyli zebrany tłumom jego doniosłość i radzili domagać się u władzy większych ustępstw, a przede wszystkim uwolnienia z więzienia politycznych przestępców. Przemówienia te trwały do godziny 12-ej.

Potem cały tłum ruszył w stronę ratusza. Sklepy zamykały się, pracujący w nich przyłączali się do tryumfalnej procesji. 30-tysięczny tłum otoczył gmach ratuszowy, mówcy przemawiali z balkonu. Wysłał też delegatów do general-gubernatora z prośbą o uwolnienie z więzień przestępców politycznych. Delegacji tej general-gubernator nie przyjął, udała się więc ona do gubernatora Sawicza. Ten oświadczył delegatowi, że uwzględnienie ich żądań jest możliwe tylko po ukończonej sesji sądowej, t. j. o godzinie 7-ej wiecz. Delegaci wrócili do ratusza. Tam postanowiono cierpliwie czekać do oznaczonego czasu.

Miasto miało wygląd świąteczny, któremu sprzyjała przesiłana pogoda i radośny nastrój zebranych tłumów.

Wtem rozległ się dźwięk oręża i oddział konny przemknął walewem przez Kresczatik, trącąc ludzi. Zaczął się popłoch. Rozległo się kilka strzałów, tłum cofnął się w stronę ratusza, pozostawiając na placu dwóch zabitych i kilkunastu rannych.

Chwilowa cisza.

Wtem znów nieoczekiwanie od strony placu Cesarskiego zjawia się oddział piechoty i daje kilka salw karabinowych, których ofiarą pada znów kilkanaście osób. Tłum pierzcha, żołnierze strzelają do uciekających. Na placu pozostaje tylko kilku studentów, śpieszących z pomocą rannym. Z ciemnych zaułków wynurzają się postacie oberwańców, należących do tak zwanej „czornej sotni“. Jeden z nich biegnie do cukierni Semadeniego i kamieniem rozbija szybę w oknie.

To było hasłem pogromu.
„Czorna sotnia“ rozpoczęła swą działalność od Padole, pali rynek, rozbija i rabuje żydowskie sklepy. Trwało to przez całą noc. Nazajutrz zostały rozbite i zra-

bowane sklepy żydowskie w całym mieście, a także na targu Żydowskim, Św. Trójcy i Siennym. Podczas rabunku wojska były bezczynne.

We czwartek, d. 20-go października, od rana zaczyna się rzęd Żydów na Padole i rabowanie prywatnych mieszkań; nie ruszają tylko mieszkań, oznaczonych znakiem krzyża. Zrabowaną też została do szczytu redakcja gazety „Kijewskija Nowosti“.

Rozbój trwał do późnego wieczora. Wojska nie przeszkadzały rabusiom, paraliżowały tylko działalność samoobrony, strzelając do okien domów, z których rozlegały się strzały rewolwerowe broniących się obywateli.

Dziś w mieście panuje względny spokój. Wszystkie sklepy, oprócz kilku księgarni, zamknięte. Tramwaj funkcjonuje. Wszystkie dzienniki, oprócz „Kijewlanina“, drukują tylko telegramy. Straty poniesione przez kupców—kolosalne. Dużo ofiar.

B. K.

Z prasy rosyjskiej.

× „Ruś“ pisze co następuje:
„Po całym szeregu ciężkich doświadczeń i długiej męczącej i pełnej ofiar walce, zawitał wreszcie dla narodu rosyjskiego dzień oswobodzenia i zwycięstwa nad niewolą.“

Oddawna już najlepsi synowie ludu podwoili głos w obronie jego praw. I on sam nieraz odpowiadał spazmami konwulsyjnymi na ciężką swą niedolę, której przyczyną było zawsze jego własne jarzmo. Lecz niebyle na to odgłosu z góry. Odpowiedzią było zawsze tylko surowe stłumienie i karanie powstańców. I coraz cięższe okowy uciskały zmęczone barki ludu.

Tak było dotychczas, póki naród nie zrozumiał wyraźnie, że niezbędną moc do walki powinien znaleźć w samym sobie. Wtedy zjednoczył się pośpiesznie, oplatając kraj tysiącami organizacji, które wszystkie miały na celu walkę z gwałtem. Lecz sam on nie poszedł krwawą drogą gwałtów, nawet przeciw swym ciemiężycielom.

Natomiast, po prostu i wspaniale, wyrzekł się życia, wyrzekł się pracy i życia w warunkach niewoli.

Wielki w swych cierpieniach i w swej cierpliwości, naród rosyjski okazał się wielkim także i w walce.

W tem jednomyślnym, zgodnym zrzeczeniu się niewolańców, była pewna rozrzucająca naiwność, niezrównana naiwność geniuszu wielkiego narodu, a zarazem ołbrzymia, niezłomna i nie pokonana siła.

Powstania mogły być tłumione przez wojsko środkami krwawymi i w tym razie rząd nasz miał po z sobą wieloletnie doświadczenie i liczne zastosoowania.

Lecz niemasz takiej siły zbrojnej, która byłaby w stanie zmusić cały naród do życia i pracy, gdy on sobie tego nie życzy, wymagając wolności w zamian niewoli.

I naród nasz wygrał pewną stawkę.

Wobec wielkiej jego siły moralnej, zbladła groźna powierzchnia, lecz bojaźliwa siła bagnatów rządowych—i kapitulował rząd, bo nie mógł nie kapitulować.

W taki sposób nie odbyła się dotychczas żadna rewolucja. Takiej jedności, wielkości i wytrwałości ducha nie okazał żaden naród!

Rozważając minione dni walki, spoglądamy śmiało w przyszłość i z pewnością siebie oczekujemy wielkiej przyszłości dla wielkiego narodu!

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— W P. Rembowski w Ślizach. Prenumerata jest opłaconą do końca listopada za kwittem 331
— W P. Stanisław Stawinski w Warszawie
Hosa 46 Brakujące NN. wysyłamy, N 3 i 4 wycozpane.

POLITYKA.

Wypadki ostatnich dni odwróciły uwagę od faktu, mogącego mieć nader doniosłe znaczenie w dziejach nie tylko Państwa, lecz i świata całego.

Naraz, z kilku stron, rozniósł się wiadomość o porozumieniu rosyjsko-angielskim.

Więści te w pewnej mierze usprawiedliwiają następujące okoliczności: 1) ambasadorowie angielski w Petersburgu, sir Charl Harding i rosyjski w Londynie, hr. Bekendorf, otrzymali krótkotrwałe urlopy, podczas których pierwszy ma odwiedzić Londyn, drugi Petersburg. Oczywiście chodzi tu o ostateczne omówienie warunków i przygotowanie się do spisania traktatu; 2) Najjaśniejszy Pan przyjmował p. Hardinga przed jego wyjazdem z Petersburga, pomimo, że ten ostatni swojego stanowiska nie opuszcza, i 3) ambasador niemiecki w Petersburgu hr. Alvensleben ma to swoje stanowisko już w dniach najbliższych opuścić.

Fakt ten dowodzi, że rząd niemiecki nie jest zadowolony z działalności swojego posła, który nie potrafił odwrócić tego porozumienia. Pośrednio potwierdza to samo mowa cesarza Wilhelma, który, robiąc *bonne mine à mauvais jeu*, podczas otwarcia pomnika hr. Molktego, na o-biedzie galowym wypowiedział następują-

Aleksander Łętowski.

górę można tylko: *wchodzić*, więc należy mówić: *węjdź* lub wreszcie *pójdź*. „Schodzić“ zaś można tylko w dół, no, ale mieszkańcy Litwy widocznie nie podziwiają tego mniemania, gdyż *zawsze* mówią „schodzić, schodzić“ zamiast: „pójdź, pójdź“.

58) „Wdowa urzędniczka“. Może być—głupota urzędniczka, wdowa zaś: *po urzędniku*.

59) „Podrzucić samowar“—stęszymi wszędzie nad Niemnem. Wilja i t. d.

— W jakim celu podrzucają samowar do góry? mógłby zapytać koroniarz. Czy to sport taki, zabawa?

— Nie, ignorancja! Owo „podrzucanie“ oznacza: „zagrzenie“ samowaru, „dorzucenie“ węgla.

60) „Pokupki“ mają oznaczać—*sprawunki*.

61) „Znieja“, „kosieo“: *znieziarka* (kobietka), *kosiarz*.

62) „Polica“ = *półka*; zapewne przez sympatię dla.. policji otworzyliśmy „police“.

63) „Rozpisać się“ oznacza po polsku: „rozmachać się w pisaniu“, „długo pisać“. Wszak mówimy także: rozgadał się, rozbiegał się, rozgrał się, rozbrzykał się, rozłodził się i t. p. Mieszkańcy jednak Litwy używają tego słowa w znaczeniu obcym i bezsensownym: 1) *pokwitować* (z odbioru), 2) *podpisać* (akt) lub *podpisać się* (na akcie).

64) „Zagabać“ omyłkowo się używa w znaczeniu: *zaczepiać*. „Zagabać“ ma inne znaczenie.

65) „Pięć wybito“. Po polsku się mówi: *pięta* (godzina) *wybiła*.

ce słowa: „Wiecie, panowie, w jakim położeniu jesteśmy wobec świata, a więc hurra na cześć suchego prochu i wystrzonego palasza; hurra na cześć naszego sztabu jenerałnego!“

Wreszcie potwierdzają to samo depesze londyńskie, donoszące o nadzwyczajnej uprzejmości, jaka spotkała ze strony angielskiego monarchy posła angielskiego w Petersburgu, Hardinga.

Abym zrozumieć całą doniosłość tego wydarzenia, należy mieć na względzie wypadki, które je tak czy owak wywołały.

Pół roku temu, mianowicie 12-go kwietnia, kiedy Rosja była w bardzo trudnym położeniu, a Niemcy coraz wyraźniej okazywały swą przewagę na kontynencie europejskim, wówczas Francja, pozbawiona swego rosyjskiego sprzymierzeńca, a pełna obaw, że z powodu sprawy marokańskiej może być zaatakowana przez niemieckiego sąsiada, weszła z Anglią w nader ścisłe porozumienie, które niezawodnie powstrzymało niemiecką wojowniczość, ale zarazem skrepiło republikę, bo jest naczelną podstawą układu z 12-go kwietnia, że Francja i Anglia nie mogą wojować ze sobą w interesie innego mocarstwa, lub o sprawę, która nie uwłacza ani ich honorowi, ani bezpośrednio nie dotyczy ich interesów. Takie skrepienie się Francji bardzo zmniejszyło jej wartość, jako sojusznicy Rosji, było jednak nieodbycie konieczne, gdyż inaczey pulki niemieckie rozpoczęłyby marsz ku Wogezom. Już więc wtedy orzeczono, że się rozluźni sojusz republiki z Rosją, a o wolne miejsce w tej parze natychmiast zaczął zabiegać cesarz Wilhelm. Jego wycieczka do Björkö była pomysłem wstępem do niemiecko-rosyjskiej przyjaźni, uświęconej wiekową tradycją. Lecz nie spodziewanie stanął sojusz anglo-japoński i wtedy obraz przyszłych stosunków politycznych znów odraził się zmienić. Dla Rosji, która naturalnie nie chce utracić wszystkich wpływów w Azji, a kusić się o Indie już nie może, stało się wygodnym wejść w porozumienie z Japonją i Brytanią. W ten sposób anglo-francuski układ z 12-go kwietnia, zamiast oddalić republikę od Rosji, ułatwił jej podanie ręki Anglii. Lecz przez to Niemcom zaczęło grozić osamotnienie, ponieważ trójprzymierze, mocno nadszczerbione odrębnymi umowami Austrii z Rosją, a Włoch z Francją, nie wydaje się Berlinowi dość silnym związkiem, zwłaszcza, że wewnętrzny stan Austrii nie jest pomyślny. Jest bardzo prawdopodobne, że w takim stanie rzeczy Berlin czynił w Petersburgu nadzwyczajne wysiłki, aby doprowadzić do porozumienia z Rosją, wysiłki, polegające na proponowaniu ogromnych korzyści, dochodzących do zdobyczy terytorjalnych z prowincji, mogących odejść od Austrii, na wypadek podziału Austrii.

Lecz o względy Rosji ubiegała się jednocześnie Anglia, a pośrednictwem w tej kombinacji wzięła na siebie Francja. I Anglia zwyciężyła. Oznacza to dla Rosji zachowanie wpływów w Azji, spokój o to, że Japonja w żadnym wypadku nie zrobi jej dywersji, wreszcie pewność, że z jej teraźniejszego osłabienia nie skorzysta tradycyjni przyjaciele. Dla Europy oznacza to skrepienie militarne animumus Niemiec, które teraz zapewne przestaną ustawnie wszystkim przypominać, iż Berlin ma pięć opancerzoną i że tamtejsi panowie biorą sobie za wzór Attylę.

Porozumienie Rosji z Anglią zapewne o wiele korzystniej wpłynie na wewnętrzne przekształcenie się Rosji, niżby wpłynął związek z Niemcami, zatem i narody, podległe rosyjskiemu berłu, mogą być zadowolone ze stosunku, który się wytworza. Ludy europejskie również mają powód do zadowolenia, bo hegemonja niemiecka była nader przykra.

Jedne tylko Niemcy przywdzieją żalobę, ale nie lud niemiecki, tylko dyplomacja, żądna panowania nad światem, tylko ta nieznośna buta berlińska, która, doprawdy, wszystkim już dokuczyla.

DEPESZE.

(Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Petersburg, 24 paźdź. (6 list.) Korespondent tokijski „Timesa“ telegrafuje, że general Danilow obecnym był w dniu 21 października na przyjęciu w ministerjum spraw zagranicznych z racji urodzin mikada. Oficerowie japońscy witali go serdecznie i mocno ścisłali jego rękę na znak wznowienia przyjaźni.

Miasto przybrało zupełnie zwykłą postać, spokój zupełny. Obroty giełdowe—słabe.

Petersburg, 24 paźdź. (6 listop.) Sekretarz stanu do spraw Finlandji, Linder, zakomunikował pewnemu stołecznemu dziennikarzowi, że Finlandja jest odcięta, że general-gubernator udał się na pancernik „Sława“, przyczyny niewiadome. Według zdania Lindera, manifest o powszechnym prawie wyborczym powinien zadowolnić robotników i mieszczan Finlandji. Deputaci szwedzkiej partji konstytucyjnej wyrzili Linderowi żądanie, by podał się do dymisji. Pisma stołeczne wyrażają zdanie o konieczności uspokojenia kraju, by dać możność skutecznego przeprowadzenia zamierzonych reform. Wszystkie dworce kolejowe są otwarte, ruch wznowiono, strajki zakończone.

Petersburg, 24 paźdz. (6 listop.). W Irkucku ogłoszono stan wojenny.

Petersburg, 24 paźdz. (6 listop.). Według informacji japońskich, wyznaczony jako komisarz rosyjski w sprawie ewakuacji jeńców, generał Danilow, spotkany został w Japonii z należnym uszanowaniem.

Petersburg, 24 paźdz. (6 listop.). Przywrócono został spokój w Kremieńczugu, Wolsku, Kielcach, Charkowie, Białymstoku, Myszynie, Marjampolu, Rydze, Kozłowie, Kijowie i Batumie.

Petersburg, 24 paźdz. (6 listop.). Wobec czasowego zawieszenia ruchu kolejowego i pocztowego w różnych miejscowościach Cesarstwa, wynikły trudności przy protestowaniu weksli w terminach ustanowionych.

Warszawa, 24 paźdz. (6 listopada). Korrespondent urzędowy komunikuje: generalny gubernator ogłosił rozporządzenie, że mityngi mogą się odbywać tylko w zamkniętych lokalach, zgromadzenia uliczne i pochody są wzbronione.

zabronione są mowy przeciwko istniejącemu ustrojowi państwowemu i w razie wygłoszenia ich na pierwszym mityngu następnie zostaną wzbronione, aż do zupełnego uspokojenia kraju.

Warszawa, 24 października (6 listopada). W wielu miastach Polski wczoraj odbyły się olbrzymie naradowe pochody.

Moskwa, 24 paźdz. (6 listop.). W szkołach elementarnych miejskich rozpoczęły się zajęcia. Służba restauracyjna zaniechała strajku i uprzedziła tylko, że jeśli do d. 31 paźdz. nie zostaną zaspokojone jej żądania, zastrajkuje znowu.

Reżyca, 24 października (6 listopada). Właściciele sklepów pod presją demokratów zastrajkowali. W dniu 21 października wieczorem zrabowano sklepy żydowskie.

Niżnij-Nowgorod, 24 paźdz. (6 listop.). Manifest powitano owacyjnie; odbywały się manifestacje i mityngi, starc nie było; porządek nie został naruszony.

Rostow n. Donem, 24 paźdz. (6 listop.). W mieście spokojnie; odbywają się rewizje w celu wyszukiwania zrabowanych rzeczy.

życie weszło w tryb zwyczajny. Prasa angielska, narówni z niemiecką i francuską, wniósłaby narodowi rosyjskiemu otrzymaniu swobód, wyraża naganę za burzeniem, wywołanym przez partje skrajne; nawet socjalistyczny organ mówi, że nad Rosją zawitała nowa era, że choć rany starożytności jeszcze są świeże i liczne, to jednak najrozsądniej byłoby zapomnieć o wszystkim i przebaczyć; partja skrajna postąpiłaby prawidłowo, gdyby zrezygnowała z polityki nieprzejednanej i dała tem rządowi możliwość wykonania swych obietnic.

Helsingfors, 24 paźdz. (6 listop.). Na olbrzymim mityngu robotniczym na placu Senatu postanowiono zakończyć strajk. Socjaldemokraci zadowolili się manifestem, postanawiając i nadal dążyć do celów partji, z których pierwszym, po powszechnym prawie wyborczym, będzie system jednej izby.

Narwa, 24 paźdz. (6 listop.). Na kolei bałtyckiej ruch został przywrócony; w mieście i okolicach niema i nie było żadnych rozruchów, prócz ekonomicznego strajku kolejowego; ludność zachowywała się zupełnie biernie względem wszystkich wypadków w Rosji.

Wasilków, 24 paźdz. (6 listop.). Dzień minął spokojnie; więzieni i kasa rządowa strzeżone są przez patroli. W Obuchowie pogrom Żydów powstrzymany został przez włóciacz.

Morszańsk, 24 października (6 listopada). Rozlepiono odezwę gubernatora tambowskiego, w której uprzedza, że zgromadzenia uliczne rozpraszane będą siłą zbrojną.

depesze dziękczynne za darowaną wolność dla przedstawienia ich Najjaśniejszemu Panu.

Tyflis, 24 paźdz. (6 listop.). Pozawczoraj przy strzelaniu zabito 35 osób, zmarło od ran 6 i zraniono 73. Strajk trwa w dalszym ciągu. Są pogłoski, że Tatarzy mają zamiar zrabować sklepy ormiańskie.

Baku, 24 paźdz. (6 listop.). Wczoraj tłum zrabował ormiańską część miasta i podpalił 4 domy. Wojska strzelały. Pisma nie wychodzą.

Irkuck, 24 paźdz. (6 listop.). Ze stacji nie są wyprawiane pociągi do Rosji, chociaż droga Zabajkalska jest czynna; nadchodzą osobowe pociągi; od czasu do czasu przybywały pociągi z Rosji; ruch podtrzymywany był przez bataljon kolejowy; teraz wyprawiony został ten bataljon na stację Zima, gdzie ruch ustał zupełnie. Na jutro oczekiwane jest wznowienie ruchu pasażerskiego; w mieście spokój; dziś sklepy otwarte.

Wierchneudinsk, 23 paźdz. (5 listop.). W d. 14 paźdz. wysłano z Irkucka na stację kolei Zabajkalskiej sfałszowaną depeszę z podpisem naczelnika kolei z prośbą o przystąpienie do ogólnego rosyjskiego strajku kolejowego. Podstęp się wydał, gdy propozycja o powtórzenie depeszy przez przewodnik rządowy.

Władykaukaz, 22 paźdz. (4 listop.). Rada miasta uchwaliła złożyć u stóp Cesarza uczucia wdzięczności za udzielenie wolności obywatelskiej. Postanowiono prosić o surowe jawne śledztwo w sprawie przyczyn, które wywołały krwawą katastrofę z d. 19 paźdz.

Kutais, 22 paźdz. (4 listop.). Między Kutaisem i Rionem rozbił się pociąg wojskowy, którym jechał Kubański pułk. Według pogłosek zabitych jest 15.

Ziatoust, 24 paźdz. (6 listopada). Żądania robotników kolejowych zaspokojono; stacja się ożywia.

Praga, 24 paźdz. (6 listop.). Wczoraj znowu miały miejsce demonstracje na korzyść powszechnego prawa wyborczego. Z rana tłum złożony z 19 tys. osób przezwyciężył socjalnych demokratów i nacjonalistów wyruszył na plac b. Wacława, gdzie zaczął znieważać policję i grozić jej strzałami przy wyjściu na ul. Graben; lecz silny oddział policji rozproszył tłum do bocznych zaułków. Na placu Józefa tłum rzucał w policję kamieniami; wielu poli-

cjantów zostało ranionych; policja strzelała do tłumy i przy pomocy wojsk rozproszyła go.

Berlin, 24 paźdz. (6 listop.). „Vossische Zeitung“ wypowiada zdanie, że nie trzeba być osobistym stronnikiem Wittego, by uznać, że tylko on wskazał zarówno wolności, jak i monarchji jedyną drogą, na którą należało się skierować, by Państwo nie zginęło w potokach krwi i w odmęcie anarchji.

London, 24 paźdz. (6 listop.). Ogromne tłumy mężczyzn i kobiet z niemowlętami na ręku, zgromadziły się o południu na wybrzeżu Tamizy i udały się do Balfourea; na czele szła orkiestra, grająca marsyljanek; tłum posuwał się z flagami i z dwoma wozami, napelnionymi dziećmi. Przyjeździ przez Balfourea deputaci bezrobotnych żądali zwolnienia nadzwyczajnej sesji dla rozważenia kwestji bezrobocia. Balfourea oponował, wskazując na niestosowną porę do zwolnienia tej sesji i oświadczył, że przeprowadzone w czasie ostatniej sesji prawa powinny ulżyć stanowi bezrobotnych.

Konstantynopol, 24 paźdz. (6 listopada). Sześć mocarstw, utrzymujących komisarzy finansowych w Macedonii, naradza się w kwestji wyboru formy, jaka ma być nadana demonstracji morskiej przeciw Turcji.

Tokio, 24 paźdz. (6-go listop.). Rząd japoński postanowił zwiększyć liczbę dywizji wojskowych do 20; zaprowadzić 2-letni termin odbywania służby wojskowej; zorganizować w wojskach samodzielną służbę kolejową, uformować dywizję kawalerji, utworzyć specjalne stajnie rozplodowe koni, zwiększyć flotę przez zbudowanie pancerników największych rozmiarów, torpedowców i łodzi podwodnych.

IMPORT KAWY B. L. JANKIEWICZ Warszawa. Najlepsze kawy palone w oryginalnym obanderolowanym opakowaniu. Sprzedaż wszędzie. 50-9a-13

OGŁOSZENIA

„Precz z tandetą!“ Tanie bluzki, kaftany, spodnice, koszule, fartuchy gotowe lub na obstruk. Projekt Stożerski N 19 m. 17. 3-190a-2

MOSKIEWSKI DOM HANDLOWY B-ci A. i J. ALSZWANG. Wilno, ul. Wielka, N 72. Wykonywa obstalunki na bluzki, suknie i kostjumy angielskie. Specjalne cenniki wypraw damskich, na żądanie gratis, franco. 6-167a-4

KOWIENSKIE Stowarzyszenie Rolnicze, nawiązawszy bezpośrednio stosunki z najpoważniejszymi domami handlowymi zagranicą, pośredniczy w sprzedaży koni i innych nasion, oraz dostarcza otręby i makuchy po cenach bieżących z doliczeniem niewielkiej, komisowej prowizji. 3-174a-2

Księga pamiątkowa Maryańska Ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Wydanie staraniem Sodalicji Maryańskiej. Trzy duże tomy z kilkuset rycinami. Cena rb. 7-50. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa. 10-181a-3

BECKI z blachy stalowej Siemens Martensa do przewozu spirytusu, uznane przez wszystkich moich odbiorców za najtwardsze, polecam po umiarkowanych cenach. Warszawa, Żabia 9. Max Balz. 6-154a-6

Neofici Polscy Teodora Jeske-Ghońskiego wyszli z druku. Książka ta zawiera spis Żydów ochrzczonych w Polsce i na Litwie od r. 1500 do r. 1903, spis neofitów nobilitowanych i genealogję wybitniejszych rodzin neofickich. Nabyć można we wszystkich księgarniach. Cena rb. 2. 10-143a-7

Nowość! Nowość! PAPIEROSY ON-TYKONKOL. PRZEMYSŁOWE W SMAKU. Uwaga! W PETERSBURGU. WIELKI SZEROKOPŁY PAPIEROS. WYKONANO NA WIELKIM PRZEMYSŁOWYM FABRYCZNYM W PETERSBURGU. WIELKI SZEROKOPŁY PAPIEROS. WYKONANO NA WIELKIM PRZEMYSŁOWYM FABRYCZNYM W PETERSBURGU. WIELKI SZEROKOPŁY PAPIEROS. WYKONANO NA WIELKIM PRZEMYSŁOWYM FABRYCZNYM W PETERSBURGU.

OGŁOSZENIE KONKURSU. W celu nadania trzech stypendiów, wynoszących po 400 czterysta koron rocznie z fundacji s. p. Napoleona Jeleńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendja z tej fundacji są przeznaczone dla uczniów kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem, którzy pomocy rzeczywiście potrzebują i potrzebę tę należytem świadectwem ubóstwa wykazują.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami przysługuje potomkom byłych poddanych ze wsi Luczyce, Kosiejek i Chojna w gubernji Mińskiej w pow. Mozyrskim położonych, wyznającym religję chrześcijańską, w braku takich kandydatów mogą otrzymać stypendja z niniejszej fundacji uczniowie narodowości polskiej, religji rzym.-katol. lub grecko-unijskiej, pochodzący z Królestwa Polskiego lub w ogóle z prowincji polskich wchodzących obecnie w skład Cesarstwa Rosyjskiego.

Zaszczycone uznaniem Jego Świątobliwości Papieża Piusa X. NADWORNI FOTOGRAFOWIE Br. BUTKOWSCY WILNO. Złote medale: w Paryżu, Wnie 1902 r. i inne nagrody. Artystyczne fotogr. portrety. Eleg. emaljoj. fotogr. w brosz., szpilk., śpinki i t. d. Zdjęcia wieczorne bezdymne. Obstalunki wykonyw. we wszelk. dzial. fotogr. Przyjęcie obstruk. zamiejscow. WIECZNE FOTOGRAFJE NA PORCELANIE, NA POMNIKI, FILIZANKI, PRZYCISKI i t. p. 52-90a-7

Skład warszawskiej tabaczej fabryki „NOBLESSE“ w Wilnie, ul. Wielka, dom hotelu „Italia“, rekomenduje nowowypuszczone papierosy pod zniżoną banderolą w cenie 40, 30 i 25 kop. za 100 sztuk, jak również znane ze swej dobroci TYTONIE I PAPIEROSY, których proszą żądać we wszystkich solidniejszych handlach. 4-164a-3

Hôtel St. Georges, Wilno. z pierwszorzędną restauracją. 30-113a-11 KONCERTY RUMUŃSKIEGO KWINTETU podczas OBIADÓW I KOLACJI w restauracji hotelu St. GEORGES. 5-192a-1

Warsztaty mechaniczne i odlewnia Hr. ANT. TYSZKIEWICZA, ul. Stefańska, N 29. WYKONYWA ROBOTY: ŚLUSARSKIE, TOKARSKIE, KOTLARSKIE. Transmisje odlew. żelaznymi bronzowe, wszelkie reparacje maszyn i narzędzi rolniczych kotły i rezerwuary, ogrodzenia żelazne kute i lane. 10-130a-9

Zakład naukowo-wychowawczy 6-cio klasowy z klasą wstępną i pensjonatem Pauliny Hewelke w WARSZAWIE, Marszałkowska 129. 10-84a-10

BIURO MLECZARSKIE pod kierunkiem specjalisty Z. Rudowskiego „C“ Korona Instalacje Mleczarni, Maślarń, Serowarń ręcznych, manewrowych, parowych, elektro-motorycznych i t. d. Porady, informacje, instrukcje w zakresie mleczarstwa SKŁAD Maszyn, Narzędzi i Naczyn Mleczarskich zaopatrzone stałe w wielki wybór ostatnich nowości

Nowy system Wirówka do mleka „C“ Korona. Tadeusz Kowalski i A. Trylski Warszawa, Miodowa 4. 24-108-10

Kurjer rolniczy. Stynne wesielskie szynki przyrządza się w następujący łatwy sposób: Szynki włożone do naczynia, zasolone, posypuje się na 3 cm. grubo mieszaniną z 4 części soli i 2 części przesiane goździkowego popiołu. Szynki wielkie pozostawia się w soli 6-7 tygodni; szynki mniejsze nie powinny leżeć dłużej nad 5 tygodni. Gdy już szynki dość długo w soli leżały, zanurza się je na czas krótki w nastoju jalojowa w spirytusie i wędzi dymem z galezi jalojowych. Przed zawieszeniem obmywa się je letnią wodą w celu oczyszczenia ich z soli i popiołu.

CZUŁA ŻONA. = Posłaniec. — Proszę pani, pani mąż dostał apopleksji w biurze i umarł! — Pani domu. — Co za nieszczęście! Właśnie w tych dniach miał dostać podwyk! Małe ogłoszenia.

Aptekę sielską tanio sprzedam. Jesionówka, Knyszyn, gub. grodzieńska. 12-83-8 Gorzelnik żonaty, zdolny samodzielnie prowadzić księgi gorzelniarne i gorzelnię bez zarzutu, otrzyma służbę natychmiast; zgłosić się do M. Dubanowicza Poczta Worniany gub. wileńska, kolej żel. L.-R. Sudohaj. 5-28a-1

Karty pocztowe, artystyczne. Jedynie źródło dla handlujących Białaczowski, Korec, gub. wołyńska 10-16a-10 Kucharz kawaler, trzeźwy, długoletnia praktyka, dobre świadectwa, poszukuje zajęcia w mieście lub na wjazd. Zgłoszenia listownie: Żandarmski N 3 m. 55. 2-109-1

Osoba w średnim wieku, poszukuje zajęcia się gospodarstwem domowym w mieście opieki nad dziećmi lub chorą osobą. Może wyjechać zagranicę, jako towarzyszka. — Adres w Redakcji. 1-110-1 Książę Feljojan Giedroyć. Maszyn narzędzi rolnicze, nasiona, sztuczne nawozy. Książę Feljojan Giedroyć. Przyjmuje zlecenia w zakresie rolnictwa, dostarcza nasiona ukraińsko-podolskie dla Litwy. Książę Feljojan Giedroyć. Pośrednictwo w sprzedaży, kupnie i dzierżawie majątków. Książę Feljojan Giedroyć. Dom Handlowy—Berdyczów, dom własny. 9-24a-2